Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 261 Kraków, piątek 18 listopada 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareiem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Klęska endecyi w Sejmie

Zwycięstwo rządu i Naczelnika państwa

(PAT). **Warszawa**, 16 listopada.

W dalszym ciągu wczorajszego (wtorkowego) posiedzenia w dyskusyi nad projektem ustawy wyjątkowej minister spraw wewnętrznych p. **Downarowicz** bronił projektu, powołując się, że wniesiony został na życzenie Sejmu tj. komisyj prawniczej i administracyjnej.

Po przemówieniu ministra wojny **Sosnkowskiego** wniosek tow. Perla o przejście do porządku dziennego **odrzucono** i odesłano ustawę do komisyj prawniczej i administracyjnej.

Projekt **ustawy o podatku od wzbogacenia się** odesłano do **komisyi**.

Ustawę o **skarbie narodowym** przyjęto w trzeciem czytaniu i przystąpiono do rozprawy nad wnioskiem w sprawie

wyborów na Litwie środkowej.

Premier **Ponikowski** uzasadnia wniosek rozpisania wyborów także w części powiatu lidzkiego i w powiecie brasławskim w myśl zobowiązania Polski wobec forum międzynarodowego, że o przynależności państwowej ziemi wileńskiej zadecyduje wola jej ludności. W tym celu ma być w najkrótszym czasie zwołanego zgromadzenie przedstawicieli ziemi wileńskiej, wybranych na podstawie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcyonalnego prawa głosowania. Co do powiatów lidzkiego i brasławskiego, to rząd polski notą z 7 listopada 1920 zgodził się na żądanie Ligi narodów, aby głosowanie odbyło się i w tych powiatach. Polska, wykluczając ludność tych powiatów, narażiłaby się na zarzut niejednakowego traktowania ludności.

Po przemówieniach posłów Głąbińskiego i Dąbskiego zabrał głos

tow. pos. Daszyński

oświadcza, że każde inne społeczeństwo starałoby się ukryć swoje postępowanie w takiej sprawie, my przeciwnie rozszerzamy tarcia, stwarzamy niemal **wojnę domową**. Trwogą wprost przejmuje załatwienie przy tej okazyi partyjnych porachunków. Prezydent ministrów przedstawił obecnie sprawę jasno. Szkoda tylko, że równie jasno nie przedstawił jej wcześniej. Nie trudno było odpowiedzieć na to, czyja w tem zasługa, że Wilno nie należy do nikogo, a **będzie należało do Polski**. Wileńszczyznę zdobył żołnierz swoim wysiłkiem, geniuszem swego wodza. Obecnie Wileńszczyznę trzeba wygrać jeszcze raz. Trudności leżą na polu wrogich międzynarodowych wpływów. Rozwiązać sprawę na tym gruncie musimy wszyscy: rząd, sejm i dyplomacya. Zespólmy więc wszystkie siły aby musiano liczyć się z tem, że dyplomacya nasza ma za sobą **cały naród i sejm**. Pomożmy więc rządowi do zwalczenia trudności! Ostatnią instancyą jest naród polski i do niego tylko chce się zwrócić **rząd** polski, ale wówczas przeciw rządowi występuje się z argumentami, które czynią iluzorycznymi wybory na całej Wileńszczyźnie i rząd nie może rozstrzygnąć tej sprawy, lecz dyplomacya i prawo narodów. Nie wiem, jak się zachowa ententa, stwierdzam tylko fakt potężny, powołujący do głosowania ludność 11.000 klm kw. Błąd zaś tkwi w tem, że wiążecie rządowi ręce, gdy chce walczyć o Wileńszczyznę. W sprawie tej nikt nie odegrał tak poważnej roli, jak Józef Piłsudski, syn Wileńszczyzny, który ją dwukrotnie uwolnił od wroga. Stał się on przedmiotem wszych ataków i brudnych inwektyw, któremi prasa pewnego odłamu go obrzuciła. Nie lekceważcie teraz stanowiska Francyi, gdy Polska idzie po swoje ziemie. Wierzę w zdrowy rozsądek narodu i Sejmu.— Wkońcu wyraził mówca przekonanie, że **nie stracimy ani piędzi ziemi**, jeżeli do narodu litewskiego przyjdziemy z prawem i potrafimy uszanować jego indywidualność narodową. (Mowę tow. Daszyńskiego podamy w całości w jednym z następnych numerów).

Na tem posiedzenie zamknięto; następne dziś we środę.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 listopada.

Dzień dzisiejszy przyniósł decydującą klęskę narodowej demokracyi. W Sejmie odbyło się głosowanie nad rezolucyą rządową. Rząd otrzymał **171 głosów przeciwko 158.** Po ogłoszeniu wyniku głosowania endecya zaczęła wyprawiać dzikie wrzaski. Niektórzy członkowie narodowej demokracyi potracili wprost przytomność, wygrażając pięściami i wyjąc, rzucili się ku trybunie marszałkowskiej. Wobec tego, że burdy endeckie nie ustawały, marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut.

W ciągu 10 minut lewica śpiewała „O cześć wam panowie magnaci“, a prawica „Rotę“ Konopnickiej. Po 10 minutach przerwy posiedzenie wznowiono.

W czasie przerwy wrzawa trwała w dalszym ciągu, przeto marszałek posiedzenie zamknął, naznaczając następne na piątek godz. 4 popołudniu.

Konferencya waszyngtońska

Radzą nad rozbrojeniem...

Waszyngton. (PAT). Konferencya została otwarta 15 b. m. o godzinie 11. Na propozycyę sekretarza stanu Hughesa zgodziło się zgromadzenie na wybór komisyi dla rozbrojenia na morzu i komisyi dla Dalekiego Wschodu. Przywódcy delegacyj oświadczyli następnie zgodę Anglii, Japonii, Włoch i Francyi na propozycyę Hughesa.

Balfour przedstawił specyalne stanowisko Wielkiej Brytanii, która głównie interesuje się kwestyami morskiemi i przedłożył krytykę angielskich rzeczoznawców, którzy uważają tonaż łodzi podwodnych wedle planu Hughesa za zbyt wielki. W ciągu dyskusyi będzie zresztą plan Hughesa szczegółowo omówiony, a również nad kwestyą rozbrojenia na morzu będzie otwarta dyskusya, przyczem poruszy się ciężary zbrojeń na lądzie, które w związku z innemi propozycyami będą później rozważane. Ameryka swoją propozycyą zasłużyła sobie na podziękowanie cywilizacyi i ludzkości.

Admirał Kato oświadczył, iż jest przekonany, że projekt Ameryki zaoszczędzi wiele szalonych wydatków i przysłuży się panowaniu pokoju światowego. Japonia jest gotowa zniżyć swoje zbrojenia na morzu w sposób stanowczy i radykalny.

Schanzer (Włochy) wyraził ogólne zadowolenie delegacyi włoskiej z projektu Hughesa.

Briand wywodził, że nie podziela zdziwienia Balfoura co do propozycyi Hughesa, gdyż jadąc do Waszyngtonu, był pewny, że Stany Zjednoczone nie podjęłyby poważnej inicyatywy, gdyby nie miały ściśle zakreślonych zamiarów. Nie mamy więcej prawa wzbudzać w narodach nadziei definitywnego pokoju, nie będąc zdecydowani wynaleźć środki, któreby nadzieje te urzeczywistniły. Briand oświadczył, że idzie drogą, przez Hughesa nakreśloną, a gdyby pokazały się trudności, któreby zmuszały do zejścia na drogi uboczne, wówczas delegaci francuscy przyłączą się do usiłowań wszystkich ludzi dobrej woli, aby wrócić na prostą drogę.

Sekretarz stanu Hughes odpowiedział, iż jest pewny, iż układ, który doprowadzi do zredukowania zbrojeń i który położy kres wojnie na morzu, będzie wynikiem naszej konferencyi.

W południe zostało posiedzenie zamknięte.

Leafield. (PAT. Radio) Telegramy z Waszyngtonu donoszą, że Balfour, oświadczając na konferencyi zgodę Anglii na amerykańskie propozycye rozbrojenia, odczytał telegram Lloyda Georgea w tym sensie. Balfour scharakteryzował propozycyę Hughesa jako najlepszą możliwą koncepcyę. Omawiał dalej kwestyę rozbrojenia lądowego, rzecz niemniej doniosłą dla ludów Europy. Projekt Hughesa za mało uwzględnia niebezpieczną dla pokoju sprawę tonażu podmorskiego. Ograniczenia co do budowy łodzi podwodnych winny być wyraźniej zaznaczone. Anglia stawia wniosek przyjęcia projektu na okres 10 letni. Zresztą szczegóły będą omawiane w dalszej dyskusyi.

Waszyngton. (PAT) Przewodniczący delegacyi pięciu głównych mocarstw uchwalili, że sprawa rozbrojenia będzie badaną przez komisyę, w skład której wejdą wszyscy delegaci pięciu głównych mocarstw.

Delegaci pięciu mocarstw przekazali plan rozbrojenia na morzu, celem technicznego zbadania komisyi, w której każdy naród będzie reprezentowany przez jednego admirała.

Briand i Schanzer postanowili działać w zupełnem porozumieniu w sprawach rozbrojenia na Oceanie Spokojnym oraz Dalekim Wschodzie.

...a zbroją się dalej

Waszyngton. (PAT) Sekretarz ministeryalny marynarki oświadczył, że Stany Zjednoczone będą prowadzić na razie w dalszym ciągu budowę okrętów zgodnie z dotychczasowym programem. Budowa powyższa będzie zaniechana jedynie na rozkaz kongresu amerykańskiego i po ustaleniu przez konferencyę nowego programu, dotyczącego spraw morskich.

Waszyngton. (PAT) Naddreadnougth Maryland osiągnął przy próbnej jeździe szybkość 22 49 węzłów. Kontraktowo wymaganą była szybkość 21 węzłów. Aparat motorowy okrętu jest elektryczny.

Ameryka wobec Europy

Waszyngton. (PAT). Hughes odbył naradę z Briandem i Juszerandem w sprawie położenia Francyi wobec Niemiec, w sprawie francuskich sił zbrojnych, wreszcie w sprawie kwot, należących się Francyi od Niemiec.

Waszyngton. (PAT). Harding podpisał 15 b. m. o godz. 16 orędzie w sprawie nastania pokojowych stosunków z Niemcami.

Paryż. (PAT). Waszyngtoński sprawozdawca „Intransigeant“ donosi, że senat amerykański będzie głosował przeciwko ujednostajnieniu i skonsolidowaniu długów koalicyjnych zaciągniętych w Ameryce.

Narady rzeczoznawców

Königswusterhausen. (Radio. PAT). Podczas następnych 10 dni nie będzie żadnego posiedzenia konferencyi waszyngtońskiej, aby dać czas rzeczoznawcom do przestudyowania szczegółów projektu Hughesa. Rząd amerykański w razie upadku projektu Hughesa zamierza niezwłocznie przystąpić do budowy 14 okrętów wojennych pierwszej klasy, oraz przyspieszyć spuszczenie na wodę znajdujących się w dokach 16 okrętów.

Wykluczenie włoskiej partyi socyalistycznej z trzeciej międzynarodówki

Rzym. (PAT) Komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki uchwalił wykluczenie partyi socyalistycznej włoskiej ze swego grona, zaznaczając, że uchwała kongresu medyolańskiego sprzeciwia się zasadniczo zasadom trzeciej międzynarodówki.

—ooo—

200 miliardów pieniędzy papierowych

Wedle wykazu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej dług państwa polskiego w tejże kasie wynosił w dniu 31 października 198 miliardów marek. Ponieważ w minionej połowie bm. rząd niewątpliwie, w oczekiwaniu na daninę, zaciągnął dalszą pożyczkę, można dziś dług ten ustalić w wysokości 200 miliardów marek. Z jaką raptowną szybkością dług ten rośnie wynika z tego, że w ciągu października dług powiększył się — tj. wydrukowano nowe bilety bankowe — o 20 i pół miliardów marek.

Skąd takie zapotrzebowanie, kiedy ciągle słyszymy o konieczności robienia oszczędności, o przeprowadzonej redukcyi urzędników, o prawie skończonej demobilizacyi itd.? Gdy p. Michalski obejmował tekę skarbu, pierwszem jego słowem było zapewnienie, że druk nowych banknotów musi ustać, że państwo musi tyle tylko wydać, ile ma dochodów, że taka papierowa gospodarka prowadzi prosto do ruiny. Święte to są słowa i ze wszystkich stron słano p. ministrowi słowa podziękowania i zapewnienia poparcia. Przyszła potem zapowiedź daniny państwowej, a zaraz gotowy jej projekt. I cóż się okazuje? Gdyby danina przyniosła w najlepszym razie, co jeszcze jest wątpliwe, 100 miliardów, wystarczyłoby to na pokrycie połowy długu papierowego, a gdzież druga połowa, a gdzie 70 miliardowy a może i większy deficyt budżetowy, gdzie rezerwa na nadzwyczajne potrzeby np. na Górny Śląsk?

Odpowiedzi na te pytania nie widzimy. Doniesiono przed kilku dniami z tryumfem, że posłowi Radziszewskiemu udało się zawrzeć we Francyi umowę o pożyczkę 500 milionów franków. Była to — jak się okazuje — przesada, gdyż Francya wcale nie dała pożyczki, tylko zaliczkę na przypadły mający Polsce udział w przemyśle i kopalniach Górnego Śląska. Jest to niewola, w którą Polska ma oddać swą przyszłość kapitalistom francuskim, oddać swych robotników i owoce ich pracy na długie lata. Prawdopodobnie w tym interesie maczały swe palce także Czechy, którym wcale nie uśmiecha się myśl, że Polska pod względem przemysłowym wyemancypuje się z pod zależności od przemysłu czeskiego. Czechy wolą, aby np. firma Schneider z Creuzot objęła fabryki w Hucie Królewskiej, jak już objęła fabryki Skody w Pilźnie — wszystko byłoby w jednej garści, a Czesi mieliby zatrudnienie dla swych robotników i zyski z pośrednictwa i transportu.

Przy takiem zadłużeniu i przy takich widokach nic dziwnego, że u nas przemysł wielki zaczyna wchodzić coraz bardziej w okres ciężkiego przesilenia. Wiadomości z Łodzi o zamykaniu fabryk lub o ograniczeniu czasu pracy, o dziesiątkach tysięcy bezrobotnych i o dalszych groźbach przedsiębiorców są przerażającym objawem, co nas w najbliższej przyszłości może czekać. I nie pomogą tu wskazania na podnoszenie się kursu marki, bo co robotnikowi przyjdzie z większej wartości marki, jeżeli on jej nie zarobi? Przemysłowcy chcą w inny sposób poszukać odszkodowania za przyszłą zniżkę cen, mianowicie przez przechowanie zapasów z jednej i ograniczenia wytwórczości z drugiej strony, aby wywołać sztuczny brak towarów i w tym stanie rzeczy pociągnąć z powrotem ceny w górę.

Rząd poza platonicznemi prośbami i upomnieniami nic nie robi, aby przesileniu w zarodku zaradzić. Rząd, można to z pewnością powiedzieć, nie jest tak naiwny, aby sądził, że jego apele do przemysłowców wzruszą ich. Nie! rząd wie, że kapitał rządzi się swymi prawami, które nie opierają się na sumieniu, patryotyzmie i podobnym balaście. To też rząd próbuje i innego środka, mianowicie — utworzenia nowego urzędu w już istniejącym urzędzie walki z lichwą. Wszystko to zabawa w ciuciubabkę, bo żadnego paskarza kara pieniężna nie wstrzymała jeszcze od dalszego uprawiania zyskownego procederu.

Jednakowoż nie można powiedzieć, jakoby przemysłowcy i kupcy nie okazywali dobrych chęci i nie obniżali cen. Owszem, robią to, ale pod czyją kontrolą? Kto zbadał ceny z przed 2 tygodni i porównał je z obecnemi „zniżonemi"? Na jakiej wogóle podstawie odbywa się kalkulacya cen, jeżeli dziś kupiec może choćby zapowiedzieć tylko zniżkę o 10 czy 20 procent?

To są jednak wszystko sprawy drugorzędne, wobec głównego zjawiska, które się nazywa rzucaniem ciągle nowych mas papieru między ludność i wywoływania tem przesilenia pieniężnego i towarowego. Jakoś „energiczne metody" p. Michalskiego dotąd nie objawiają się w formie tak przez ludność pożądanej. Więcej pieniędzy, rozumie się papierowych, mniej pracy i mniejsza skłonność do tendencyi zniżkowej. Do czego na tej drodze dojdziemy?

lf.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Endecka obłuda

Stronnictwo nasze w swej politycznej działalności musiało nieraz staczać ostre walki z różnemi ugrupowaniami burżuazyjnemi. Najostrzej jednak przedstawia się nasza walka z endekami. Dlaczego? Tu mamy bowiem do czynienia z wrogiem, który w taktyce swojej nie cofa się nigdy przed nikczemnością. W tym kierunku wprost **edukuje** swoich zwolenników, usiłuje stępić w nich najelementarniejsze poczucie, co w walce jest bronią godziwą: usunięcie wszelkich skrupułów bowiem w szeregach — ułatwia przywódcom ich posunięcia; mogą sobie dosłownie na wszystko pozwalać.

Najjaskrawiej to widać tam, gdzie endecya dla swoich celów — np. walki z Nacz. państwa — usiłuje **szkodzić zagranicą Polsce.**

Kto się nie cofa nawet przed taką metodą, temu, powtarzamy, każde narzędzie dla walki z przeciwnikiem jest dobre!

Za caratu w dobie rewolucyjnej 1905 r. także endecya podjudzała robotników-narodowców przeciw socyalistom, celem wywoływania bratobójczych starć. Nic jej nie obchodził wówczas przelew krwi polskiej, jak dziś nic jej nie obchodzi, że jej intrygi szkodzą Polsce.

A gdy udaje ona niewinną i zatroskaną — jest jeszcze w swej obłudzie obrzydliwsza!

Niedawno podał jej organ centralny „Gazeta Warszawska" artykuł p. t. „Wybryki aktywistyczne", donoszący o tem, iż jeden z redaktorów „Action Française" (reakcyjnego organu francuskiego, z którym się endecya kuma) p. J. Bainville wystąpił przeciw warszawskiemu „Kuryerowi Polskiemu" za jego rzekomą niechęć wobec Francyi, przyczem podkreślił, że redaktor „Kur. Polskiego" jest „przyjacielem politycznym" Piłsudskiego.

Ale oto posłuchajmy, jak wygląda morał tej sprawy na łamach „Gaz. Warszawskiej":

„Należy zwrócić uwagę na fakt, że we Francyi **aktywizm jest wiązany z osobą Naczelnika Państwa**, co może stać się przyczyną wbudzenia wśród społeczeństwa francuskiego **nieufności do Polski.**

Mieści się w tem poważne niebezpieczeństwo, gdyż **opinia francuska ma naogół przesadne pojęcie o znaczeniu i sile prądów aktywistycznych w Polsce** i nie dość dobrze zdaje sobie sprawę z faktu, iż grupka byłych zwolenników polityki w oparciu o Niemcy nie może żadną miarą rościć sobie pretensyj do reprezentowania opinii polskiego społeczeństwa".

EMIL HAECKER

Z literatury politycznej

(Dokończenie)

Konferencya waszyngtońska ma się zająć kwestyą Oceanu Spokojnego, a w razie ugodowego załatwienia tej kwestyi porozumieć się co do rozbrojenia. Prof. Jaworski wykazuje, jaki wpływ decyzye waszyngtońskie będą miały na losy Europy.

„Jeżeli w kwestyi Oceanu Spokojnego między trzema głównemi interesowanemi mocarstwami, (Anglią, Stanami Zjednoczonemi i Japonią) nastąpi porozumienie, wówczas przyjdzie na porządek dzienny kwestya rozbrojenia. Francya mogłaby wejść na drogę rozbrojenia, gdyby otrzymała międzynarodowe poręczenie w sprawie odszkodowania i w sprawie obrony w razie ataku ze strony Niemiec. Otrzymała je już raz na Konferencyi Paryskiej, ponieważ jednak traktat Wersalski nie został ratyfikowany przez Stany Zjednoczone, nie będzie się można dziwić, że po tem doświadczeniu nie znajduje zachęty do szukania swego bezpieczeństwa w tego rodzaju układach. Gdyby się jednak tem zadowolniła i przystąpiła do rozbrojenia, to jak wówczas wyglądać będzie Polska ze swoją granicą zachodnią, której przecież strzeże francuska straż nad Renem? Oto jednak jeszcze druga strona tego obrazu. Porozumienie Anglii, Stanów Zjednoczonych i Japonii w sprawie Oceanu Spokojnego oznaczać będzie hegemonię rasy anglo-saskiej nad całą ziemią. Kontynent europejski, jeźli będzie się chciał przeciwstawić dyktatowi Anglii, musi działać zgodnie. Nie jest prawdopodobnem, aby Anglia zarzuciła lub zmieniła swoją tradycyjną politykę wobec kontynentu europejskiego. Polega ona, jak to jasno określa w swojem magistralnem dziele Tardieu, na froncie skierowanym przeciwko temu mocarstwu kontynentalnemu, które reprezentuje największą siłę militarną. Jest nią obecnie Francya. Jeżeli zechce zachować samodzielność, jeżeli porażka poniesiona 13 sierpnia (rozdział pierwszego miliarda zapłaconego przez Niemcy) niema być ponawianą, to musi zmienić politykę. Pójdzie ona w kierunku rozwinięcia tego rodzaju porozumień, jakie obecnie nastąpiło w Wiesbadenie. Doprowadzi to do porozumienia między Francyą a Niemcami przedewszystkiem w kwestyi odszkodowań, by na tej podstawie przyjść do porozumienia w sprawie odbudowy Rosyi, bez czego w tej najdonioślejszej dla przyszłości państw europejskich sprawie decydowałby znowu tylko dyktat Anglii. Czy potrzebujemy wykazywać, że taki rozwój wypadków ma pierwszorzędne znaczenie dla Polski? Czy porozumienie Francyi z Niemcami może się odbyć bez udziału Polski? Czy odbudowa Rosyi może być podjęta przez inne mocarstwa z wykluczeniem Polski? Gdyby więc ta ewentualność, którą obecnie analizujemy, zaszła, to jest gdyby w Waszyngtonie Anglia, Stany Zjednoczone i Japonia doszły do porozumienia w sprawie Oceanu Spokojnego, to możemy stwierdzić, iż polityka kontynentu europejskiego musi się zacząć od porozumienia państw kontynentalnych, a to się może znowu zacząć tylko od porozumienia w sprawie odszkodowania należnego Francyi przez Niemcy. Możemy więc stwierdzić, że ta kwestya jest punktem centralnym polityki światowej.

Przypatrzmy się drugiej ewentualności, gdyby trzy wymienione główne mocarstwa interesowane (Anglia, Stany Zjednoczone i Japonia) nie doszły do porozumienia w sprawie Oceanu Spokojnego. Wówczas nie może być mowy o rozbrojeniu, a Konferencya Waszyngtońska zwołana dla rozbrojenia, zakończy się tem gwałtowniejszem zbrojeniem się mocarstw. W przewidywaniu starcia, między trzema wymienionemi mocarstwami, Anglia tembardziej trzymać się będzie swojej tradycyjnej polityki wobec kontynentu europejskiego. Aby go nie mieć nawet w części przeciwko sobie, będzie się starała zaprzątnąć go wzajemnymi sporami. Powtarzać się wówczas będzie epizod 13 sierpnia br. Czy jest możliwe, aby Francya nie uczyniła wszystkiego, by temu zapobiec? Czy jest możliwe, aby Francya patrzyła spokojnie, jak Anglia i Niemcy rozdzielać będą między siebie odbudowę Rosyi? Jeżeli nie, to i ta druga ewentualność, którą obecnie rozbieramy, wiedzie do zmiany polityki francuskiej w kierunku porozumienia z Niemcami. A jeżeli tak, to przed nami staje znowu tosamo pytanie: czy ta zmiana może się stać bez udziału Polski?"

Ukazuje tedy autor, jak po przewrotach politycznych, dokonanych przez wojnę światową, zaczyna się wytwarzać w Europie nowy system kontynentalny. Wejść do tego systemu, nie dać się pozostawić poza nawiasem, — to zadanie ma dziś przed sobą Polska, od tego cała jej przyszłość zależy.

A że pod względem gospodarczym Polska zawisła jest podobnie, jak każdy inny kraj, od gospodarki światowej i tesame prawa gospodarcze rządzą u nas, co na całym świecie, przeto bardzo pożyteczną jest rzeczą poznać podane w załącznikach artykuły Keynes'a o światowem przesileniu gospodarczem. Keynes jest jednym z najwybitniejszych współczesnych ekonomistów.

To, co pisze on o stosunku poziomu płac roboczych do całokształtu gospodarki światowej, powinno obudzić dyskusyę w obozie socyalistycznym. Keynes jest ekonomistą burżuazyjnym, ale bardzo objektywnie rozpatruje możliwości przeprowadzenia żądań robotniczych. Czy jego charakterystyka obecnej fazy ruchu robotniczego jest trafna, na to pytanie odpowiedziećby powinna rzeczowa dyskusya w łonie obozu socyalistycznego. Wywody Keynes'a pobudzają do myślenia i dlatego zapoznać się z nimi trzeba.

Rzecz miała się zapewne tak, że ktoś z usłużnych endeków odpowiednio spreparował i skomentował jakiś artykuł „Kuryera Polskiego" ofiarując ten materyał panu Bainville, i wiążąc go z polityką Nacz. państwa. Za takiem przypuszczeniem przemawia choćby znany precedens ze współpracownikiem „Temps'a" p. La Maziere, który za pobytu w Warszawie podczas inwazyi bolszewickiej **nie mógł się opędzić przed zgrają endeków, uważających tę chwilę za najodpowiedniejszą, iżby dyskredytować najpotworniejszemi insynuacyami przedstawiciela państwa polskiego**. Ale, jeżeli nawet p. Bainville inną drogą poinformowany został o treści artykułu polskiego dziennika, reprezentującego nie politykę Nacz. państwa, lecz będącego organem raczej klubu pracy konstytucyjnej, to pytanie: **kto szerzy w kraju i zagranicą ustawiczne alarmy o działalności wciąż germanofilskiego aktywizmu**, a potem z miną niewiniątka pisze, że „opinia francuska" ma o tem przesadne pojęcie; kto ustawicznie wtrąca do tych alarmów nazwisko Nacz. państwa? Kto posuwa swoje kłamstwa, swoją zamorszczyznę tak daleko, że przedstawia nawet uwięzienie przez Niemców Piłsudskiego w Magdeburgu, jako z góry ułożoną komedyę?

A potem wstrętne ubolewania, że Paryż patrzyć musi na Polskę podejrzliwie...

Szkodnictwo endeckie

Dzienniki warszawskie „Kuryer Poranny" i „Kuryer Polski" donoszą bliższe szczegóły o znanej naszym czytelnikom ze wzmianki telegraficznej konferencyi u marszałka w sprawie „wypadków nad Zbruczem".

Przytoczymy z tego sprawozdania najbardziej charakterystyczne wyjątki:

Zabiera głos prezydent ministrów **Ponikowski**: Niezwłocznie po notach republik sowieckich rosyjskiej i ukraińskiej w sprawie zajść nad Zbruczem rząd wysłał specyalną komisyę śledczą. Komisya stwierdziła, że nad granicą, na terytoryum Polski, znajdują się jedynie gromadki jeńców ukraińskich, sprowadzonych do robót polnych w okolicy Kopyczyniec na żądanie ziemian tamtejszych. A kiedy wojewoda tarnopolski otrzymał zawiadomienie, że zdarzają się wypadki ucieczki jeńców na Ukrainę, wydał polecenie oczyszczenia terenu nadgranicznego z jeńców i ścisłego zamknięcia granicy.

P. **Dubanowicz** (podobno inicyator posiedzenia) cytuje szereg plotek gołosłownych, opartych na zeznaniach żołnierza, którego nazwiska p. Dubanowicz nie zna; ktoś tam mówił, opowiadano p. Dubanowiczowi wersyę, że w jakiejś szynkowni w Tarnopolu kilku oficerów po pijanemu wykrzykiwało: Niech żyje Petlura etc., wreszcie zapewnia poseł — że istnieje spisek polsko ukraiński, knowany przez jakichś ludzi, których p. Dubanowicz bliżej wskazać nie potrafi.

Min. spraw wewnętrznych, **Downarowicz** stwierdza, że władzom administracyjnym na wschodzie wydano surowe polecenia strzeżenia granicy.

Szef sztabu gen. **Sikorski** wskazuje na gruntowną demobilizacyę armii polskiej. Polska weszła w okres głębokiej polityki pokojowej, więc plotki i pogłoski, rozsiewane przez szkodników państwowych o jakichkolwiek zamiarach wojowniczych, a popierane przez noty sowieckie, godne są napiętnowania. Cała afera, dokoła której owe niezgodne plotki znalazły żer, ma za źródło Kopyczyńce, gdzie z grupki 400 jeńców ukraińskich, zajętych na żądanie tamtejszych rolników przy robotach polnych, kilkudziesięciu jeńców na odgłos powstania na Ukrainie zbiegło.

P. **Skulski** radzi nieszczędzić kosztów na ochronę pasa granicznego.

Min. spraw zagranicznych **Skirmunt** w przemówieniu bardzo uprzejmem, ale stanowczem, **cytując „Rzeczpospolitę", „Gazetę Poranną", „Gazetę Warszawską"** i inne, sądzi, że rozwijają one zapewne mimowolne, ale **głęboko antypaństwową działalność**.

Pp. Barlicki, Stapiński, Osiecki zapytują, czy rząd nie posiada środków, aby położyć tamę działalności antypaństwowej organów prawicy, graniczącej nieraz ze **zdradą państwa**. Domagają się wkroczenia w tę sprawę prokuratoryi.

P. **Czerniawski** powtarza zebraniu plotki, rozsiewane w Sejmie przez pp. Zamorskiego i Dubanowicza.

Marszałek, interpelowany w czasie posiedzenia parokrotnie, jaki jest cel zebrania, odpowiada wreszcie, że chodziło o uspokojenie opinii publicznej wobec plotek i pogłosek.

Zebranie miało cel wyłącznie informacyjny i dowiodło, że niema podstaw do insynuacyj pod adresem władz wojskowych. Na podstawie rzeczowych wyjaśnień, przy udziale władz państwowych, można obecnie za pomocą oficyalnego komunikatu uspokoić opinię publiczną.

* * *

Na sprawozdanie powyższe zareagowała „Gazeta Warszawska" w artykuliku, zatytułowanym „Wybryk p. Skirmunta" w ten sposób:

„Od człowieka, który na początku swego urzędowania ministeryalnego zsolidaryzował się z p. Askenazym, który następnie w sprawach takich, jak wileńska, nie ma zdania własnego, lecz przystosowuje się do woli Naczelnika Państwa, który wreszcie nie może znaleźć dość słów na wyrażenie uznania i wdzięczności dla p. wiceministra Dąbskiego, od takiego człowieka raczej pochlebną atestacyę uważalibyśmy za niespodziankę; stwierdzamy jednak, że na stanowisku ministra spraw zagranicznych p. Skirmunt dopuścił się obrazy pism, przedstawiających najpoważniejsze odłamy Sejmu i opinii publicznej."

Zupełnie nie zachwycamy się p. Skirmuntem, jako ministrem spraw zagranicznych; daliśmy temu wyraz po jego niefortunnie skleconym traktacie z Czechami, ale pytamy, co pomaga odpieranie konkretnych zarzutów atakiem na osobę, podnoszącą je?

Gdyby organ endecki mógł udowodnić, że nieprawdą jest, iż z plotek endecyi **korzysta Radek i inni publicyści bolszewiccy** w bolszewickich „Prawdach" i „Izwiestjach"; że wszelkie duby smalone — jak zwie się takie wieści — obnoszone w Sejmie przez pp. Dubanowiczów i Zamorskich, a co gorsza: czarno na białem drukowane w prasie endeckiej nie są przetrawiane i przenoszone jako materyał oskarżycielski do not Cziczerina, któremi ustawicznie bombarduje Warszawę — to wtedy miałaby replika „Gazety Warszawskiej" wartość jakąś.

Ale ponieważ tym faktom zaprzeczyć nie może, ponieważ **źródła bolszewickie wyraźnie powołują się przy podnoszeniu pretensyj do Polski na prasę endecką**, więc co z tem ma wspólnego bardziej lub mniej ujemna charakterystyka p. Skirmunta? W tym wypadku spełnił on swój **obowiązek, jako kierownik resortu zagranicznego wskazując na szkody**, które taktyka endecka — **uprawiania porachunków wewnętrznych** za pomocą siania alarmów zagranicznych — państwu sprawia.

Nie chodzi tu przytem specyalnie o daną konferencyę, gdzie p. Trąmpczyński — choć z krwi i kości endek — stwierdził **bezzasadność kolportowanych przez endecyę plotek** i za dobrą stronę zebrania tego uznał, że się „uspokoi opinię publiczną" (Dlatego wszczyna się niepokój, ażeby módz potem uspokoić...) — chodzi przedewszystkiem o znacznie rozgłośniejszą kampanię prasową, roznoszącą po świecie oskarżenia, których na konferencyach endecy obronić nie mogą.

I nie wiemy, czy gdziekolwiek w prasie znajdzie echo solidarności skarga „Gaz. Warsz.", że p. Skirmunt **obraził** trzy wydawnictwa endeckie.

Boć ostatecznie godność i interes Rzeczypospolitej polskiej jest może czemś ważniejszem, niż godność i interes... „Rzeczypospolitej" p. Strońskiego, „Gaz. Porannej" p. Sadzewicza i „Gaz. Warsz." — podnoszącej tę skargę.

Z ruchu socyalistycznego

Zgromadzenie w Trzebini

Dnia 12 b. m. odbyło się zgromadzenie partyjne w sali Domu robotniczego w Trzebini. — Zagaił tow. Szuwara, poczem zgromadzenie wybrało go przewodniczącym, sekretarzował tow. Kołodziej. O organizacyi politycznej PPS referował tow. Malisz z Krakowa, który w przeszło godzinnej mowie skreślił znaczenie i powstanie organizacyi socyalistycznej w Europie, przechodząc do stosunków polskich referent wykazał cele i dążenia PPS oraz znaczenie jej dla ogółu robotników. Mowca poddał surowej krytyce usiłowania komunistów, enperowców i klerykałów, dążących do rozbicia jedności robotniczej, wezwał do energicznej pracy oświatowej i kolportowania wydawnictw PPS a przedewszystkiem „**Naprzodu**". Kończąc wśród oklasków odczytał rezolucyę, wyrażającą oświadczenie zebranych jednomyślnego przystąpienia do organizacyi politycznej i popierania miejscowego Komitetu PPS we wszystkich jego usiłowaniach. — Nastąpiło sprawozdanie z dotychczasowej działalności i wybór nowego Komitetu, do którego weszli tow. Habiniak Józef, Hom Roman, Oczkowski Julian, Raszyk Ferdynand, Laurenczic Daniel, Szuwara Roman, Hujek J. Woch Franciszek.

Z ruchu robotniczego w Rzeszowie

Dzięki kreciej robocie komunistów, którzy znaleźli w Rzeszowie pomocników, warchołów Szymchela i Żadkiego, stosunki w organizacyi stały się tego rodzaju, że towarzysze tamtejsi zaprosili tow. Malisza do odbycia dwóch zgromadzeń robotniczych, z których jedno odbyło się 13, a drugie 14 listopada. Na obu zgromadzeniach referował tow. Malisz o zniesieniu organizacyi politycznej PPS dla proletaryatu polskiego, przyczem szczegółowo objaśnił cele socyalizmu i taktykę PPS, poddając krytyce szkodliwą dla proletaryatu działalność komunistów i opisując straszliwe stosunki panujące w bolszewickiej Rosyi. Wkońcu wskazał na konieczność pracy oświatowej przez popieranie i rozszerzanie prasy PPS a w szczególności „Naprzodu" i wniósł rezolucyę wzywającą do agitacyi celem powiększenia szeregów PPS i energicznego popierania jej wydawnictw. Na obu zgromadzeniach rezolucya została jednogłośnie i wśród oklasków przyjęta. P. Szymchel próbował mowę tow. Malisza i rezolucyę przez niego postawioną na zgromadzeniu 12 listopada w dyskusyi osłabić niecnemi napaściami na naszą Partyę i jej przywódców, zarzucając im „zdradę interesów robotniczych", lecz spotkała go należyta odprawa ze strony tow. Niedzieli, dyrektora kasy chorych, oraz od referenta tow. Malisza, zaś drugie indywiduum Żadki, przybywszy na następne zgromadzenie 14 bm., nie miał odwagi zabrać głosu, umykając zawczasu ze zgromadzenia.

Trzeba dla zobrazowania moralnego tych panów dodać, że byli oni gorącymi przyjaciełami Gąsiora, którego malwersacye w konsumie robotniczym doprowadziły tę instytucyę do upadku.

Gąsior popierany przez Szymchela przyjaciela posła Łańcuckiego, uprawiał takie manipulacye, jak biorąc tanie drzewo z magistratu puszczał je żydom na pasek, a oprócz tego spowodował deficyt w kasie na 60.000 mk. Takich to przyjaciół i zwolenników mają komuniści, ale też innych by dostać nie mogli.

Na konferencyi, którą tow. Malisz odbył z tamtejszym Komitetem miejscowym, na którem przewodniczył tow. Pasierb, zostały po ożywionej dyskusyi powzięte dyrektywy zdążające do ożywienia ruchu wśród towarzyszy a w szczególności energicznego kolportowania **pism partyjnych**.

Wiadomości polityczne

Konferencya sowiecko-nadbałtycka

Według źródeł rosyjskich na konferencyi w Rydze, odbytej przy uczestnictwie Rosyi, zapadły następujące uchwały:

1) Konferencya uchwaliła **związek ekonomiczny pomiędzy Estonią, Łotwą, Finlandyą, Litwą i Rosyą sowiecką** przez utworzenie stałego biura ekonomicznego.

2) Konferencya postanowiła przygotować **traktaty handlowe** pomiędzy Rosyą sowiecką a państwami nadbałtyckiemi najpóźniej przed końcem bieżącego roku.

3) Konferencya powzięła szereg uchwał w sprawach **komunikacyi kolejowej, żeglugi i w sprawach portowych**.

Jak wiadomo już z noty Cziczerina, wysłanej do Kowna w związku z projektami Hymansa, Rosya przyswaja sobie prawo veta w stosunku do spraw litewskich. (Cziczerin zastrzegł się przeciw federacyi z Polską i wszelkim umowom, któreby suwerenność Litwy uszczuplały). Obecnie jeden z delegatów na konferencyi ryskiej, Arwałow, oświadczyć miał w sprawie wileńskiej, co następuje:

Na sprawę wileńską zapatrujemy się taksamo jak przedtem. Projekt Hymansa uważamy za zniweczenie Litwy (?), a polityka Ligi Narodów w danej sprawie dąży do rozszerzenia frontu przeciw Rosyi, co oczywiście bierzemy w rachubę. Konferencya ryska w sprawie wileńskiej udzieliła Litwie znacznego poparcia...

KRONIKA

Kraków, 17 listopada.

Skandaliczna sprawa uprowadzania chłopców

Błędne informacye policyi

(k) Jak wiadomo, wszystkie informacye o kradzieżach i przestępstwach wszelkiego rodzaju otrzymują odnośni referenci redakcyjni z komisaryatów policyjnych w drodze urzędowej. Niejednokrotnie zachodzą wypadki, że po ukazaniu się danych notatek policyjnych, zjawiają się w redakcyach osobniki, których policya po kilku godzinach aresztu wypuściła na wolną stopę, kierując dalszy tok sprawy na drogę sądową. Osobniki te, będąc już na wolności i czując się pewnymi siebie, dla wprowadzenia w błąd redakcyi, zjawiają się w lokalu redakcyi wyprawiając awantury, by pogróżkami wymusić odpowiednie sprostowanie. Od pewnego czasu jednak, policya informowała prasę błędnie, co powodowało szereg przykrych zajść w redakcyach. Ostatnio po umieszczeniu notatek o zaginięciu dzieci, II komisaryat policyi państwowej nadesłał sprawozdawcom obszerne pismo o rzekomem przytrzymaniu niejakiego p. Cz., którego posterunkowy Janeczko przytrzymał w chwili, gdy z kawiarni Centralnej przemocą usiłował uprowadzić w dorożce 6 letniego Władzia Wrońskiego. Odnośne pismo kończy się apelem do rodziców, którym zaginęły dzieci, aby w własnym interesie zgłaszali się do II komisaryatu. Pismo to zaopatrzone w pieczęć urzędową, nosi podpis kierownika komisaryatu II kom. Szapera.

Napad na dziennikarza

Okazało się jednak, że wspomniany p. Cz. nie był aresztowany i nie prowadzono przeciw niemu śledztwa. P. Cz. mimo, że w dziennikach nie podano jego pełnego nazwiska, uczuł się obrażonym i onegdaj wieczorem dokonał napadu na sprawozdawcę jednego z pism krakowskich. Podczas zajścia był obecny ajent policyjny, który na wezwanie napadniętego do interwencyi oświadczył, że nie będzie interweniował, gdyż już jest po służbie. Dopiero po długich trudach poszukiwań znaleziono policyanta, który doprowadził p. Cz. „pod Telegraf". Tam p. Cz. w obecności funkcyonaryuszy policyi powtórnie rzucił się na sprawozdawcę, oraz na inspekcyjnego urzędnika, zelżywszy go przy tem ordynarnemi słowy.

Tajemnicza sprawa

Okazało się, że owym p. Cz. jest b. agent policyi, a właściwie bardzo bogaty reemigrant z Ameryki Józef Czyczyłowicz, zamieszkały w Podgórzu. Osadzono go „pod Telegrafem" i dopiero po tym wypadku rozpoczęto śledztwo o uprowadzenie Wrońskiego.

Dziwić się należy, że potrzeba było dopiero tak jaskrawego wypadku, jak napad na dziennikarza, spełniającego swój obowiązek, by ubezwładnić tajemniczego p. Cz. i rozpocząć śledztwo w kierunku wyświetlenia tajemniczej afery na tle szeregu zagin ęć małoletnich chłopców.

Niedbalstwo policyi jest karygodne, tembardziej, że sprawa ta wywołała formalny popłoch w sferach rodzicielskich, a mimo to policya zbagatelizowała tę sprawę, a nawet przez niedokładne wiadomości wprowadziła w błąd opinię publiczną.

Dalej giną dzieci

Tymczasem ginięcie chłopców nie ustawało. Otóż, jak się dowiadujemy, na policyę zgłosił się p. Antoni Machalski, że jeszcze dnia 10 bm. posłany po tytoń Michał Pilch, znany na bruku krakowskim miniaturowy człowieczek do tej pory nie powrócił. Z III komisaryatu doniesiono, że jakiś mężczyzna usiłował porwać chłopca, którego publiczność mu odbiła. Również uczeń IV klasy gimn. św. Anny został zaczepiony przez tajemniczego osobnika, który poprosił chłopca, by go odprowadził przed Główną pocztę, gdyż zwichnął nogę. Gdy chłopiec przyprowadził owego mężczyznę na wskazane miejsce, zaproponował mu tenże, by pojechał z nim tramwajem na Podgórz. Chłopiec zoryentował się w sytuacyi i zbiegł. Prócz tego w tymże samym gimnazyum zaszło podobnych kilka wypadków.

Sprawa jest zbyt poważna by ją dalej można bagatelizować. Spodziewamy się, że województwo, jako zwierzchnia władza policyi, wglądnie w tą sprawę i wyda zarządzenia zmierzające do wyświetlenia tej afery.

Śmiałe włamania w Krakowie

(k) Epidemia włamań nie ustaje w naszem mieście, owszem coraz więcej wzmaga się, powodując coraz w ększe zaniepokojenie mieszkańców Krakowa, ustawicznie i bezkarnie z mienia ograbianych. Poza kilkoma mniejszemi włamaniami notujemy znowu kilka śmiałych, których dokonali opryszki ostatniej nocy. Przed sklep na rogu ul. Jagiellońskiej a Szewskiej zajechała onegdaj w nocy dorożka nr 5, przywożąc kilka tajemniczych postaci. Opryszki zabrali się natychmiast do „roboty" i otworzywszy żaluzyę sklepową, weszli do wnętrza. Patrolujący policyant podszedł do dorożkarza i zażądał wytłómaczenia, kogo przywiozł. Opryszki, widząc stróża bezpieczeństwa, chcieli wysunąć się niepostrzeżenie ze sklepu, ale posterunkowy przy pomocy nadbiegłego kolegi przytrzymał włamywaczy. Są to Wojciech Skorupa, Wojciech Skowronek i Tomasz Zdebski. Dwaj ostatni są zawodowymi włamywaczami, a Skowronek niedawno opuścił więzienie, gdzie odsiadywał karę za liczne kradzieże. — Drugiego włamania dopuszczono się przy ul. Staszyca 8, gdzie skradziono p. Apolonii Linc rzeczy wartości pół miliona marek. Sprawców tej ostatniej kradzieży nie zdołano przytrzymać. — W biały dzień w czasie ożywionego ruchu ulicznego włamano się do gablotki sklepowej Taffeta i Korczyna przy ul. Stradom 18 i skradziono płótno wartości 45.000 mk. Również sprawców tej kradzieży nie ujęto. — Wreszcie włamano się do mieszkania p. Teresy Rataj przy ul. Szlak 9 i skradziono z przedpokoju futro ze źrebców wartości 175.000 mk.

Napad rabunkowy w Dębnikach

(k) Do szeregu ustawicznych napadów bandyckich, jakich widownią jest nasze miasto, tak w śródmieściu, jak i na peryferyach, o każdej niemal porze dnia i nocy, przybywa nowy oburzający napad, dokonany onegdaj o godz. 3 w nocy w Dębnikach. Oto na przechodzącego ul. Ogrodową Franciszka Wymiatala napadło dwóch opryszków. Napastnicy rzucili się na swoją ofiarę i poczęli ją bić. Podczas szamotania potargano Wymiatalowi futro wartości 50.000 mk oraz skradziono portfel z 15.000 mk. Opryszków zdołali przypadkowi przechodnie ująć i doprowadzić na policyę. Napastnikami są 24 letni Franciszek Irlik i 26-letni Czesław Lesiek.

(k) **Nieznaczna zniżka pieczywa.** Jak się dowiadujemy, od dzisiaj cena chleba żytniego jasnego wynosić będzie zamiast 130 mk — 125 mk za 1 kg, chleba ciemnego zamiast 105 mk za 1 kg — 100 mk, a bułka 60 gr. zamiast 15 mk obecnie 14 mk.

Węgiel dla zakładów i instytucyj. Magistrat komunikuje: Z uwagi na nadchodzące obecnie większe transporty węgla opałowego wydaje Centralne biuro węglowe magistratu aż do dalszego zarządzenia asygnaty na pobór węgla w ilościach do 25 ct. metr. dla zakładów i instytucyj publicznych oraz dla osób prywatnych w ilościach do 10 ctm. za przedłożeniem legitymacyj węglowych.

Nowe koncesye. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisyi dla przemysłów gospodnioszynkarskich. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyj na garkuchnie, kawiarnie i piwiarnie, tudzież co do przeniesienia koncesyj gospodnio-szynkarskich.

Konferencye wojewody krakowskiego ze starostami. W dalszym ciągu konferencyj wojewody dra Gałeckiego ze starostami na temat aktualnych spraw urzędowych, między innemi w kwestyi usunięcia niedomagań administracyi i redukcyi personalu, dnia 15 bm. odbył p. wojewoda w Dębicy konferencyę ze starostami z Mielca, Pilzna i Ropczyc.

Nowy poseł krakowski. We wtorkowem posiedzeniu Sejmu wziął udział p. Maryan Dąbrowski, redaktor „Il. Kuryera Codziennego", jako następca posła krakowskiego dra Bardla, który złożył mandat do Sejmu.

Z teatru J. Słowackiego. Dziś i jutro poraz 4 i 5 „Bajki" Bałuckiego, obfitujące w tyle typów nigdy nigdy niewymierających z gruntu krakowskiego. W sobotę pierwszy występ w tym sezonie p. Karola Adwentowicza jako stałego członka teatru krak. w kreacyi rotmistrza w strindbergowskim „Ojcu". Obok świetnego artysty współdziałają w przedstawieniu pp. Zmi‿ewska (żona), Kosmowska, Nosarzewska, Malinowski, Strycki, Modrzewski. „Ojciec" grany był zaraz przed 10 laty.

Z teatru Bagatela. „Płomień" grany będzie dziś i codziennie. W sobotę i w niedzielę wieczór „Dr Stieglitz" z pp. Berskim i Zbuckim. W niedzielę po poł. „Kobieta, która zabiła". W przygotowaniu swojska wesoła farsa „Nasi nad Bałtykiem" w reżyseryi p. Nowackiego.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś poraz pierwszy opera Moniuszki „Halka", w której wystąpi znakomity artysta lwowski Adam Okoński. Tańce i ewolucye ułożył baletmistrz Jan Ciesielski, dyryguje prof. Mieczysław Eichstaedt. W piątek „Tosca", w sobotę zaś „Noc w Wenecyi" Straussa. Na skutek starań dyrekcyi zarząd tramwajów wydał zarządzenie, by po każdem przedstawieniu stały do dyspozycyi publiczności wozy tramwajowe, zdążające we wszystkich kierunkach.

Z teatru Nowości Dziś we czwartek operetka Reichweina „Niech mnie djabli wezmą". Najbliższą nowością będzie polska operetka A. Piotrowskiego „Cyrkówka", libretto A. Własta. Do wystawienia tej operetki, która cieszyła się w Warszawie nadzwyczajnem powodzeniem, przystąpiła dyrekcya z całym nakładem pracy i kosztów.

Red. Emil Haecker wygłosi dziś (czwartek) w Związku literatów (dom artystów, plac św. Ducha) wykład na temat: „Andrzej Niemojewski jako literat i polityk". W niedzielę 20 bm. Marya Malicka, artystka teatru Bagatela, wystąpi w Związku literatów z recytacyą utworów francuskiego poetywizyonera Jana Artura Rimbaud'a w znakomitych przekładach Tuwima i Iwaszkiewicza. Słowo wstępne J. Iwaszkiewicza. Początek o g. 8 wieczorem. Wykłady Związku literatów mają — jak wiadomo — charakter publiczny.

Podatek gruntowy. Izba skarbowa w Krakowie przypomina, że ministerstwo skarbu zmieniło termina płatności podatku gruntowego z 4 rat kwartalnych na 2 półroczne, płatne w miesiącu marcu i październiku. Jeśli zatem kto nie uiścił tego podatku do końca października br., ma to uczynić najpóźniej do końca listopada br., gdyż w przeciwnym razie liczone będą za czas od 1 grudnia 1921 kary za zwłokę, wprowadzone ustawą z dn. 17 czerwca 1921 r. dz. ust. nr 57, a ponadto zostanie należytość bezzwłocznie ściągnięta w drodze przymusowej, co interesowanych narazi na opłatę znacznych kosztów egzekucyjnych.

III koncert symfoniczny orkiestry Związku muzyków polskich w Krakowie odbędzie się w niedzielę 20 listopada o godz. 11 przed południem w ogrzanej sali Starego Teatru pod batutą prof. dra Zdzisława Jachimeckiego. Bilety na koncerty symfoniczne Związku muzyków polskich nabywać można u firmy Leserkiewicz, Kraków, plac Szczepański 2.

Policya na usługach kamieniczników. Policya krakowska zajmuje się od dłuższego czasu bardzo gorliwie wyrzucaniem bez powodu stróżów. Przygotowano specyalne formularze, „że stróż zelżył właściciela i nie spełnia swoich obowiązków". Rekurs przeciw orzeczeniu policyi niema mocy wstrzymującej. Orzeczenia te wydaje się zwykle po terminie, w którym nakazuje się opuszczenie mieszkania. Wykonawcą tych orzeczeń jest jakiś specyalny „przyjaciel" właścicieli realności, który dla łatwo zrozumiałych celów nawet wykracza poza orzeczenia policyi i stróżów z mieszkań nawet w czasie mrozu wyrzuca na bruk. Spodziewać się należy, że p. dyrektor Rękiewicz wglądnie bliżej w te stosunki i wstrzyma wykonanie orzeczeń policyi aż do rozstrzygnięcia rekursów, a nadto wpłynie na to, aby do załatwienia tych spraw przydzielono jakiegoś rozumnego ajenta policyjnego.

(k) **Miła służąca.** Policya aresztowała Wiktoryę Wodnicką l. 22 z Morawicy, która jako służąca dopuściła się licznych kradzieży na szkodę swoich pracodawców, u których przyjmowała obowiązki pod fałszywemi nazwiskami. W ten sposób okradła ona szereg rodzin w Krakowie na sumę przeszło miliona marek. Po kilku udałych kradzieżach zgłosiła się do służby w szpitalu św. Łazarza pod nazwiskiem Wiktoryi Kurpan, gdzie ją za kradzieże aresztowano. W związku z tą sprawą aresztowano także Rudolfa Brzezowskiego, który Wodnicką false Kurpanównę namawiał do kradzieży, oraz Annę Chlebicką, przyjaciółkę i spólniczkę złodziejki.

(k) **Amator żyta.** Wczoraj na Rynku kleparskim aresztowano Wincentego Kamińskiego, który skradł na szkodę Jana Wierzby worek żyta. Sezonowy złodziej odstawiony został „pod Telegraf".

—ooo—

Z POLSKI

Wycieczka dziennikarzy gdańskich przybyła 15 bm. do Warszawy. Przyjął ich minister skarbu Michalski i udzielił im wyjaśnień w sprawie finansów państwa. Następnie goście gdańscy udali się do ministra przemysłu i handlu, gdzie wysłuchali szczegółowego referatu kierownika ministerstwa dra Strassburgera. O godz. 2 popoł. odbył się na cześć gości bankiet, wydany przez ministra spraw zagranicznych w sali hotelu Europejskiego. Po bankiecie udali się dziennikarze gdańscy do gmachu Sejmu, gdzie przyjął ich imieniem klubu sprawozdawców parlamentarnych prezes Bazylewski w otoczeniu członków klubu. Goście wprowadzeni do loży dziennikarskiej przysłuchiwali się przez dłuższy czas obradom Sejmu. W czasie posiedzenia przyjął dziennikarzy marszałek Trąmpczyński. Wie-

czorem odbył się w salach Resursy obywatelskiej raut wydany na cześć gości przez Syndykat dziennikarzy warszawskich.

Ujęcie głośnego oszusta. Józef Kwaśniak, przybrawszy tytuł księcia Skirmunta, Suterlanda i Kwaśniewskiego, przez szereg lat grasował w kraju i zagranicą, gdzie popełnił mnóstwo pomysłowych oszustw. Niedawno w mundurze generała usiłował do Niemiec przemycić samolotem znaczną ilcść złota i brylantów. W drodze zepsuł się aparat i osiadł w Pucku, gdzie go aresztowano. Zeszłego miesiąca Kwaśniak w mundurze pułkownika, jako rzekomy ks. Skirmunt, wyłudził od kupca Adolfa Scheina przy ul. Kopernika we Lwowie 30.000 mk. Nauczycielka S., rzekomo siostra aresztowanego oskarżyła go, że bez jej wiedzy sprzedał on jej pianino za 450.000 mk. Regestr sprawek Kwaśniaka jest tak duży, że brak miejsca na opis jego „osobliwych“ zdolności.

Z sali sądowej

Kraków, 17 listopada.

Rozprawa o puszczanie w obieg fałszywych 1000-markówek

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przed trybunałem przysięgłych przeciw szajce, która puszczała w obieg fałszywe banknoty 1000 markowe w porozumieniu z fałszerzami banknotów. Na ławie oskarżonych zasiedli: Dawid Neuhoff, Roza Neuhoff, Hersch Wertell, Chaim Krakauer i Aron Steinberg. Wyrok zapadnie dzisiaj.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 16 listopada

Waluty i dewizy	Waluta markowa: gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czek, przekazy, wpłaty: Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3200·—	3600·—	3200·	3600·—	—·—
Franki franc. .	220·—	250·—	230·—	260·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	13·—	16·—	13·—	16·—	15·50
Korony austr.	—·50	—·70	—·50	—·70	0·62½
„ czesko-sł.	35·—	40·—	36·—	41·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	700·—	800·—	
Bank Hipoteczny	975·—	1025·—	990—1000
Bank Małopolski.	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	550·—	650·—	600
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresow, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	800·—	900·—	850—875
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	275·—	325·—	300
„Polski Glob“	1000·—	1200·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	450·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5800·—	6200·—	6000·—
H. Cegielski, Poznań . . .	3000·—	3500·—	3400—3200
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1400·	1300·—
„Lemiesz“	8000·—	10 000·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	3300·—	3600·—	3450—3500
„Pocisk“	1000·—	1100·—	
Automotor	1400·—	1500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	8000·—	8400·—	
Siersza	10.000·—	10.500·—	10000—10500
Tepege	6100·—	6600·—	6500·—
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1500·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1300·—	1500·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	5100·—	4800—4900
„Krakus“ IV em.	3400·—	3600·—	
Porcelana Cmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3600·—	3900·—	3850—3600

Telegramy giełdowe

Warszawa 16 bm. (PAT) Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3450. 3600. 3580, sprzed. 3530. kupno 3475. Franki francuskie gotówka trans. 240. 245. sprzedaż 245. kupno 235. czeki trans. 244. 255. Funty szterlingi gotówka trans. 13800. sprzedaż 13800 kupno 13400. czeki trans. 13550. 14150. Belgia czeki trans. 245. Nowy Jork czeki trans. 3435. 3325. Marki niemieckie gotówka trans. 15·50. czeki trans. 14. 14·25. 13·75. sprzedaż 13·75. kupno 13·25. Gdańsk czeki trans. 13·80. 14. sprzedaż 13·92 i pół. kupno 13·37 i pół. Korony austr. czeki trans. 63·50. 63·50. Korony czeskie czeki trans. 39·75. 39·50. sprzedaż 39·50. kupno 38·25.

Zurych 16 bmt. (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·05. Holandya 183·50. Nowy Jork 529. Londyn 21·01. Paryż 38·37 Medyolan 22. Bruksela 37·50. Kopenhaga 96·25. Sztokholm 123·50. Chrystyania 74·50. Praga 270. Budapeszt 0·50. Zagrzeb 1·90. Bukareszt 3·50. **Warszawa 0·15.** Wiedeń 0·17 Austr. stemplow. 0·12.

Wybory do Sejmu w marcu 1922?

(PAT) **Warszawa**, 16 listopada.

Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem marszałek przedstawił zalegające w Sejmie sprawy. Zaproponował on ulżenie komisyom w pracy przez to, że wybierze się szereg podkomisyj. To przyspieszy załatwienie spraw zalegających tak, że **w styczniu 1922 marszałek rozpisze wybory i przeprowadzi je w ostatnią niedzielę marca.**

Stanowisko to poparli pos. Stapiński, Głąbiński, Chądzyński i Rudziński.

Pos. Federowicz, Rataj i Skulski wskazywali, że do rozpisania wyborów nie trzeba wcale uchwalenia zalegających w Sejmie spraw, gdyż wystarczy uchwalenie ordynacyi wyborczej.

Prezydent ministrów oświadczył, że **termin wielkanocny dla przeprowadzenia wyborów** odpowiada zapatrywaniom rządu. Najkonieczniejszą rzeczą jest **utworzenie większości parlamentarnej**, gdyż w obecnym stanie rząd nie mogłby dalej trwać.

Minister skarbu domaga się załatwienia przedłożeń finansowych, a minister spraw zagran. zalegających ustaw ratyfikacyjnych.

Ostateczne ustalenie prac Sejmu nastąpi na konwencie seniorów **dnia 21 bm.**

Szczegóły zajścia w redakcyi „Gazety Porannej“

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 listopada.

Zaciekłe ataki prasy szowinistycznej na Naczelnika państwa a mianowicie: „Gazety Porannej“, „Gazety Warszawskiej“ i „Rzeczypospolitej“, zakwalifikowanych przez ministra spraw zagranicznych Skirmunta do dzienników państwowo szkodliwych, znalazły swój epilog w dniu wczorajszym a mianowicie: „Gazeta Poranna“ nie poprzestała na atakach politycznych przeciwko Naczelnikowi państwa, lecz rozpoczęła atakować jego życie rodzinne.

Dwóch członków z grupy „Wyzwolenia“ a mianowicie: posłowie Poniatowski i Bagiński udali się do redaktora „Gazety Porannej“ Sadzewicza, któremu p. Poniatowski przedstawił p. Bagińskiego jako świadka, a następnie powiedział do Sadzewicza, co następuje:

Ataki pańskie, skierowane przeciwko osobie Naczelnika państwa a szarpiące jego życie prywatne, są podłe, wobec tego postanowiłem na nie zareagować, ponieważ Naczelnik państwa na to odpowiadać nie może. Wyrazem mojego stosunku do pana jest i... spoliczkował w tym momencie Sadzewicza. Następnie powtórzył policzek ponownie, poczem wyszedł z redakcyi. Współpracownicy „Gazety Porannej“ rzucili się za Poniatowskim na ulicę. Gdy w liczbie kilkunastu chcieli się zbliżyć do p. Poniatowskiego i napaść go znienacka, p. Bagiński wyjął rewolwer i trzymając napastników w odległości, cofnął się w ulicę, gdzie zatrzymał p. Bagińskiego policyant. Po wylegitymowaniu się, posłów zwolniono.

Najazd Serbii na Albanię

Wiedeń. (PAT). Jugosławia zawiadomiła aliantów, że nie może przyjąć decyzyi konferencyi ambasadorów co do granic Albanii.

Genewa. (PAT). Rada Ligi Narodów zbierze się na posiedzeniu nadzwyczajnem w Paryżu w piątek 18 b. m. w sprawie badania zatargu serbsko-albańskiego.

Londyn. (PAT). Rząd angielski postawił dopiero wtedy żądanie zwołania Rady Ligi Narodów, celem uregulowania kwestyi serbsko-albańskiej, skoro otrzymał ścisłe potwierdzenie, że pochód silnych jugosłowiańskich oddziałów wojskowych poza rzekę Drinę jest przez rząd belgradzki bezpośrednio popierany. Postępowanie Serbii oznacza lekceważenie Ligi Narodow i może doprowadzić do zawikłań wojennych.

Wiedeń. (PAT). „Südslawische Korrespondenz“ donosi z Belgradu: Prasa jugosłowiańska występuje ostro przeciwko uregulowaniu kwestyi albańskiej przez Ligę Narodów i ustaleniu granicy Albanii, zaprzeczając kompetencyi Ligi Narodów.

Komisye sejmowe

(PAT) *Warszawa*, 16 listopada.

Ordynacya wyborcza i spis ludności

Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Rataja uchwaliła art. VI ordynacyi wyborczej, poczem referent dr Bazek przedstawił wniosek dotyczący rozdziału **mandatów do senatu**, według wyniku spisu ludności z 30 września 1921. Według tego wniosku przypada na województwo pomorskie senatorów 3, na poznańskie 7, na śląskie 4, na krakowskie 8, na lwowskie 10, na stanisławowskie 5, na tarnopolskie 5, na wołyńskie 5, na lubelskie 8, kieleckie 10, łudzkie 8, warszawskie 8, stoł. m. Warszawę 4, białostockie 5, poleskie 3, nowogrodzkie 5, wileńskie 2, razem 100. Referent przedstawił także **wyniki spisu ludności** odbytego w całem państwie w dniu 30 września. Cyfra ludności bez osób wojskowych, jeńców, internowanych, spisanych przez władze wojskowe, wynosi dla całego państwa 26 milionów 940 tysięcy. Śląsk Cieszyński wykazuje wzrost 2%. Województwo krakowskie ma mały ubytek ludności. Dość znaczny ubytek zaszedł w Małopolsce wschodniej, zniszczonej dwukrotną wojną. Największy ubytek wykazuje województwo tarnopolskie, które w r. 1910 liczyło milion 613 tysięcy, zaś obecnie liczy milion 417 tysięcy.

Danina

Podkomisya projektu daniny pod przewodnictwem posła Diamanda wysłuchała oblczeń podsekretarza stanu Markowskiego co do podziału gospodarstw według tabeli degresyjnej p. ministra Michalskiego. Degresya obejmuje 20% daniny rolniczej brutto, razem na podstawie ulg z powodu strat wojennych i osobistych 32%. Mnożnik dla Królestwa płacącego 92 miliony podatku gruntowego wynosi 360. Dla Małopolski płacącej 108 milionów tego podatku — 225, były zabór pruski ma mnożnik 4200. Przeciętnie od hektara danina ma wynosić 3515 mk. Wyżyłowano wszystkie możliwości ulg dla rolnictwa i wedle wszelkiego przewidywania, danina obliczona na 68.382,000 nie przyniesie w pełni oczekiwanych miliardów.

Poseł Wierzbicki przedstawił wnioski dotyczące daniny od przemysłu i handlu uzgodnione z przedstawicielami wszystkich dzielnic, w szczególności Małopolski. Mnożnik dla Małopolski ma wynosić 110 a nie 30 i nie 50, jak pierwotnie proponował poseł Wierzbicki. Ulgi dla Małopolski wyniosłyby 15% daniny. W sprawie przemysłu naftowego poseł Wierzbicki proponuje daninę w wysokości 1 mk od 1 kg ropy i pół marki od 1 kg przetworów naftowych. Ropy w ubiegłym roku wyprodukowano: cystern 71 tysięcy po 10 kg a przerobiono 59 tysięcy cystern.

Referent poseł Wierzbicki przy projektowaniu mnożnika daniny dla przemysłu i handlu stanął na stanowisku obniżenia mnożnika dla średnich i małych przedsiębiorstw i powiększenia mnożników dla przedsiębiorstw większych.

Propozycye referenta podkomisya przyjęła.

Dla spółek akcyjnych uchwalono stawkę 10 prc. od przewalutowanego kapitału.

Nominacya dra Jodki

Warszawa. (PAT) „Monitor Polski“ ogłasza: Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 5 listopada b. r. mianował dra Witolda Jodkę-Narkiewicza posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym rzeczpospolitej polskiej przy rządzie rzeczypospolitej łotewskiej, a Juliana Fałata dyrektorem departamentu ministerstwa sztuki i kultury.

Powrót p. Askenazego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Przybył do Warszawy delegat polski przy Radzie Ligi narodow p. Szymon Askenazy i był przyjęty przez ministra spraw zagran. p. Skirmunta.

Nansen w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł „Naprzodu“). Do Warszawy przybył wysoki komisarz Ligi narodów do spraw uchodźców rosyjskich Frithjof Nansen, słynny podróżnik do bieguna północnego.

—ooo—

Sprawy partyjne

Do członków organizacyj Polskiej Partyi Socyalistycznej w Nowym Sączu. Celem potwierdzenia ważności znajdujących się w posiadaniu członków wszystkich organizacyj PPS w N. Sączu legitymacyj partyjnych, powiatowa Rada chłopsko-robotnicza w N. Sączu zarządza **rejestracyę członków PPS.** Towarzysze i Towarzyszki winni w dniach 17 i 18 listopada br. między 19 a 21 godz. zgłosić się w lokalach: w Domu Robotniczym przy ul. Zygmuntowskiej lub w Związku stowarzyszeń spożywczych przy ul. Długosza l. 46 celem oddania posiadanych legitymacyj partyjnych do potwierdzenia. Członkowie tutejszych organizacyj PPS, którzy do rejestracyi nie zgłoszą się, tracą wszelkie prawa członków PPS i z organizacyi zostaną wykreśleni.

Za powiatową Radę chłopsko-robotniczą PPS w Nowym Sączu: St. Zawiła, Fr. Bielat.

ROZMAITOŚCI

Chrząszcze na Madeirze. Osobliwością przyrodniczą wyspy Madeiry jest, że chrząszcze tamtejsze nigdy się nie wznoszą w powietrze, tylko zawsze łażą po gałęziach albo po trawie; brak im bowiem skrzydeł — a to pomimo, że najwidoczniej pochodzą od europejskich gatunków skrzydlatych, od których tylko brakiem skrzydeł się różnią. Zjawisko to tłómaczy się w sposób następujący. Na rozległym lądzie skrzydła są dla chrząszczów pożyteczne; na samotnej wyspie wśród oceanu posiadanie skrzydeł jest dla nich wprost zgubne. Tu i tam bowiem chrząszcza latającego bardzo łatwo wicher porywa i unosi w dalekie strony. Ale jeśli się to dzieje naprzykład pod Krakowem, to porwany chrząszcz bądź co bądź opuścić się może znowu gdzieś na stały ląd, gdzie i oprzeć się na czemś i pożywić się czemś może. Jeśli zaś na Madeirze wiatr porwie chrząszcza, to znosi go zazwyczaj na puste morze, z tym skutkiem, że chrząszcz, nie widząc nigdzie punktu oparcia, lata i lata bez końca, aż wreszcie wyczerpany i wygłodzony opuszcza się i tonie. Otóż owe bezskrzydłe chrząszcze na Madeirze pochodzą od skrzydlatych okazów europejskich, które wicher tam zaniósł, a które w rajskim klimacie Madeiry obficie się mnożyły. Ale wszystkie dobrze latające okazy wiatr zanosił na otwarte morze i w ten sposób przyprawiał o śmierć. Pozostały tylko okazy, które z powodu słabego rozwoju skrzydeł nie wznosiły się w powietrze. Następne pokolenia pochodziły więc wyłącznie od tych niedorozwiniętych okazów, źle lub wcale nie latających. W każdem późniejszem pokoleniu zaś znowu okazy całkiem niezdolne do lotu miały większe widoki ostania się i płodzenia potomstwa, aniżeli okazy choć trochę frawające. A zatem na Madeirze dobór naturalny wytępił skrzydła u chrząszczów, jako szkodliwy przeżytek. A stąd i dla Karolka nauka i przestroga: „Kiedy cię, dawny chrząszczu, wicher zaniósł na Madeirę, to siedź cicho i nie fruwaj już więcej, bo pójdziesz na dno!" **wg.**

Składki

Na fundusz prasowy: E. przez tow. Haeckera 1000 mk.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: Bajki.
Piątek: Bajki.
Sobota: „Ojciec".
Niedziela popołudniu: „Dwie cnoty",
wieczór: „Ojciec".

Teatr „Bagatela"

Czwartek: „Płomień".
Piątek: „Płomień".

Miejski teatr: opera i operetka

Czwartek: „Halka".
Piątek: „Tosca".
Sobota: „Noc w Wenecyi".
Niedziela popołudniu: „Faust",
wieczór: „Noc w Wenecyi".
Poniedziałek: „Tosca".

Operetka w Nowościach

Czwartek: „Niech mnie dyabli wezmą".
Piątek: „Niech mnie dyabli wezmą".
Sobota: „Niech mnie dyabli wezmą".

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Czwartek 17 b. m.: Emil Haecker: „Andrzej Niemojewski jako polityk i literat".
Niedziela 20 b. m.: art. dram. Marya Malicka: „Francuski poeta-wizyoner Jan Artur Rimbaud" w przekładach Tuwima i Iwaszkiewicza. (Godzina recytacyi). Słowo wstępne J. Iwaszkiewicza.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Czwartek: dr Ad. Klęsk: Psychofiziologia mowy u ludzi i zwierząt.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.
Piątek, 18 bm.: Dr. Inż. Michał Affanasowicz: Nowoczesna technika na usługach rolnictwa.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2)

Początek wykładów o godzinie 7 wieczór.
Czwartek 17 b. m.: dr Leon Chwistek: „Poezya futurystów" (Czyżewski, Jasieński, Młodożeniec, Stern i Wat, z autorecytacyą autorów i art. teatru Bagatela). Początek o godz. 7 wieczór.

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).